

Warszawa, dnia 16 marca 2010 r.

## **LIST OTWARTY DO PREMIERA DONALDA TUSKA**

Szanowny Panie Premierze,

Od początku bieżącego roku toczy się publiczna debata nad kolejnym – tym razem bardzo niekorzystnym dla ubezpieczonych – pomysłem zmiany polskiego systemu emerytalnego. Koncepcja minister pracy i polityki społecznej, pani Jolanty Fedak, wywołała uzasadnioną krytykę ekspertów. W odpowiedzi na racjonalne argumenty, podważające słuszność prezentowanych przez nią tez, pojawiają się nieprawdziwe zarzuty dyskredytujące Powszechnie Towarzystwa Emerytalne.

Przedstawiciele PTE, zrzeszeni w Izbie Gospodarczej Towarzystw Emerytalnych, nigdy nie uchylali się od debaty o zmianach w systemie emerytalnym. Wielokrotnie proponowaliśmy konkretne rozwiązania, które zwiększą świadczenia przyszłych emerytów. Debata wymaga jednak zachowania standardów elementarnej uczciwości i partnerstwa – szczególnie, gdy dotyczy ważnych zagadnień społecznych i ekonomicznych. Z przykrością musimy stwierdzić, że pani minister Jolanta Fedak, odpowiedzialna za tak istotny element funkcjonowania państwa, jak system ubezpieczeń społecznych, standardy te narusza. W swoich wypowiedziach skupia się głównie na atakowaniu środowiska PTE za pomocą nieprawdziwych informacji, które mają wzbudzić nieufność do instytucji rynku kapitałowego. To zaś uniemożliwia rzeczową i merytoryczną dyskusję.

Wywiad pani minister, który ukazał się 11 marca br. na łamach „Dziennika – Gazety Prawnej”, to tylko jeden z przykładów nieuczciwych działań, stosowanych przez panią minister Fedak od dłuższego czasu. W swej wypowiedzi zarzuca PTE stosowanie zмовы cenowej, twierdząc: „o tym, że tak może być, można wnioskować na podstawie tego, że wszystkie fundusze stosowały wobec klientów maksymalne opłaty rekomendowane wobec klientów przez Izbę Gospodarczą Towarzystw Emerytalnych”. Jest to oszczerstwo. Chcemy z całą mocą podkreślić, że Izba nigdy nie stosowała takich praktyk i nie ma uprawnień, by wydawać tego rodzaju rekomendacje. PTE indywidualnie, za zgodą Komisji Nadzoru Finansowego, w ramach ustawowych limitów, ustalają wysokość opłat i trzeba złej woli lub niewiedzy, by zarzucać im zmovę.

W tym miejscu trzeba zwrócić uwagę, że te pomawiane o działanie w niedozwolonym porozumieniu instytucje, są godnym zaufania partnerem dla innego resortu – dla ministerstwa skarbu, które z całą powagą zachęca fundusze emerytalne do inwestycji w prywatyzowane przedsiębiorstwa. Równie poważnie traktują OFE i towarzystwa emerytalne władze samorządowe wielkich miast, które część inwestycji finansują ze środków funduszy emerytalnych. Ci partnerzy, a także cały rynek finansowy widzą w OFE dużego, odpowiedzialnego inwestora, który nie tylko skutecznie gromadzi kapitały emerytalne, ale również przyczynia się do stabilizacji i rozwoju polskiej gospodarki.

Wypowiedź pani minister odczytujemy jako kolejną, opartą na pomówieniu próbę podważenia zaufania uczestników systemu emerytalnego do OFE. Takie próby ze strony Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej pojawiały się już wcześniej – dowodem przedstawiony w październiku 2009 r. dokument pt. *Analiza wpływu kryzysu finansowego na wartość środków w otwartych funduszach emerytalnych*, który został wręczony partnerom społecznym, uczestnikom Komisji Trójstronnej. Przyjęto w nim błędną metodologię porównywania efektywności inwestycji OFE z inflacją, która miała wykazać, że fundusze emerytalne nie były w stanie wypracować stóp zwrotu wyższych od tempa inflacji, co jest nieprawdą. Ta fałszywa teza była skwapliwie wykorzystywana przez ministerstwo jako uzasadnienie kierunku proponowanych zmian w II filarze. W specjalnym liście, wystosowanym do pani minister i do wiadomości ministra finansów Jana Vincent-Rostowskiego oraz ministra Michała Boniego, zwróciliśmy uwagę na ten fundamentalny błąd analizy. Niestety, apel o korektę pozostał bez odpowiedzi.

Żaden z argumentów przedstawianych przez Izbę, ani żadna z opracowanych na nasze zlecenie ekspertyz nie doczekała się rzeczowej odpowiedzi ze strony Ministerstwa. Jediną reakcją są kolejne pomówienia i zarzuty, dyskredytujące całe środowisko PTE. Odnosimy

wrażenie, że pani minister Fedak przyjęła taktykę manipulowania społecznymi lękami o emerytalną przyszłość. Tworzona przez nią atmosfera nagonki na fundusze emerytalne i zarządzające nimi towarzystwa przekłada się na wzbudzanie skrajnej nieufności do instytucji rynku kapitałowego. To zaś prosta droga do podważenia zaufania Polaków do wolnego rynku – fundamentu nowoczesnego, demokratycznego państwa należącego do Unii Europejskiej.

Taką sytuację uważamy za niedopuszczalną. PTE i zarządzane przez nie fundusze emerytalne stanowią jeden z najważniejszych elementów rynku kapitałowego. Dziś działają one w warunkach skrajnej nieprzewidywalności co do przyszłości prawnej i organizacyjnej. W takiej sytuacji nie można prowadzić żadnych prac planistycznych i strategicznych oraz skupiać się na lepszym zarządzaniu środkami klientów. To właśnie nasi klienci – przyszli emeryci – tracą na działaniach, których dopuszcza się Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.

Panie Premierze,

Mamy w pamięci Pana zapewnienie, że nie dopuści Pan do zniszczenia systemu emerytalnego, który jest owocem społecznego wysiłku, podjętego dla rozwiązania problemów przyszłego zabezpieczenia emerytalnego. Zwracamy się do Pana Premiera, by korzystając ze swoich kompetencji i autorytetu podjął Pan działania, które zapewnią cywilizowane, uczciwe standardy dyskusji nad zmianami tego systemu. Przedstawiciele PTE zawsze byli i nadal są gotowi do rzeczowej debaty.

Prezes Izby Gospodarczej  
Towarzystw Emerytalnych

Ewa Lewicka-Banaszak

Do wiadomości:

Michał Boni – Minister Członek Rady Ministrów

Jan Krzysztof Bielecki – Przewodniczący Rady Gospodarczej